Sygn. akt II Ka 638/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Święcicka (spr.)
Sędziowie:	SSO Jerzy Kozaczuk SSO Teresa Zawiślak
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Wierzbicka

przy udziale Prokuratora Andrzeja Michalczuka

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2015 r.

sprawy ***T. Z., P. J. (1) i J. J. (1)***

oskarżonych o przestępstwo z art. 158 §1 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 25 sierpnia 2014 r. sygn. akt II K 303/11

uchyla wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Węgrowie do ponownego rozpoznania.

Sygn. a kt II Ka 638/14

UZASADNIENIE

T. Z., P. J. (1) i J. J. (1) oskarżeni zostali o to, że w dniu 30 maja 2010 r. w R., gm. K., w powiecie (...), w województwie (...), działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu D. B. w ten sposób, że J. J. (1) uderzył go ręką w twarz, powodując jego upadek na ziemię, a następnie wszyscy kopali go po całym ciele, w wyniku czego narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub 157 § 1 kk i spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, licznych otarć naskórka głowy i obu przedramion, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2014 roku, sygn. akt II K 303/11, Sąd Rejonowy w Węgrowie:

I. oskarżonych T. Z., P. J. (1) i J. J. (1) uniewinnił od popełnienia zarzucanego im czynu;

II. zasądził od oskarżyciela posiłkowego D. B. na rzecz oskarżonych T. Z. i P. J. (1) kwoty po 576 złotych na rzecz każdego z nich tytułem wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy;

III. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. S. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w W. kwotę 619,92 złotych w tym podatek Vat stawka 23 % w kwocie 115,92 złotych z tytułu obrony z urzędu sprawowanej na rzecz oskarżonego J. J. (1) przez adwokata K. S.;

IV. koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego D. B. zaskarżając powyższe orzeczenie na niekorzyść oskarżonych w całości i na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk, art. 438 pkt 2 kpk zarzucił mu:

- obrazę przepisów postępowania - art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk poprzez mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób powierzchowny, z przekroczeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez bezzasadne obdarzenie niemal całkowitą wiarą wyjaśnień oskarżonych oraz świadków – rodziców oskarżonych M. Z., S. J., W. J., przy jednoczesnym częściowym odmówieniu tego przymiotu konsekwentnym i logicznym zeznaniom pokrzywdzonego i świadków P. Ś., O. K. i Z. B., oraz powołaniu się na istnienie nie dających się usunąć wątpliwości co do przebiegu zdarzenia z dnia 30 maja 2010 r. w miejscowości R. miedzy oskarżonymi, a pokrzywdzonym, co doprowadziło do niesłusznego przyjęcia, iż T. Z., P. J. (1) oraz J. J. (1) nie byli sprawcami pobicia D. B., a w konsekwencji do uniewinnienia ich od dokonania zarzucanych im czynów, podczas gdy swobodna – a nie dowolna, jak w ujęciu Sądu I instancji – ocena wszystkich dowodów, przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do odmiennych wniosków, zbieżnych z tezami subsydiarnego aktu oskarżenia – a zatem do uznania, iż oskarżeni dopuścili się wspólnie i w porozumieniu występku pobicia z art. 158 § 1 kk na szkodę D. B..

W następstwie tak sformułowanego zarzutu pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego poparł apelację i wniosek w niej zawarty. Prokurator wniósł o utrzymanie wyroku w mocy. Obrońca oskarżonych wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie wyroku w mocy oraz o zasądzenie kosztów obrony oświadczając, że koszty te nie zostały uiszczone w całości, ani w części. Oskarżeni T. Z., P. J. (1) i J. J. (1) przyłączyli się do wniosku obrońcy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego jest zasadna, a zawarty w niej wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania zasługuje na uwzględnienie.

Nie przesądzając ostatecznego rozstrzygnięcia w kwestii zasadności stawianego oskarżonym zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk, stwierdzić należy, że dotychczasowe postępowanie nie wyjaśniło wszelkich wątpliwości, jakie w tym zakresie wyłaniają się z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzutom podniesionym w apelacji nie sposób odmówić racji.

Uproszczony sposób przeprowadzenia przez Sąd I instancji postępowania, a przede wszystkim nie spełniająca wymogów zawartych w art. 7 kpk ocena dowodów, stanowią uchybienia procesowe tej rangi, że nie jest możliwe stwierdzenie, jakoby nie doszło do obrazy prawa procesowego, bądź też by wady te, nie mogłyby mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu II instancji, sposób w jaki Sąd Rejonowy dokonał oceny wyjaśnień oskarżonych nie zasługuje na aprobatę. Zastrzeżenia skarżącego w zakresie oceny dowodów związanych z lansowaną przez oskarżonych linią obrony, również mają swoje podstawy.

Zauważyć należy, że linia obrony przyjęta przez każdego z oskarżonych jest dokładnie taka sama. Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzuconego im czynu, każdy z nich stwierdził, że w dniu zdarzenia nie spotkali się ze sobą i nie mają nic wspólnego z pobiciem D. B.. Każdy z oskarżonych stwierdził, że w dniu 30 maja 2010 roku wieczorem był w domu i spał. Na potwierdzenie tego alibi, oskarżeni powołali świadków w osobach członków swojej najbliższej rodziny.

W ocenie Sądu II instancji, linia obrony prezentowana przez oskarżonych, w kontekście dowodów wskazujących na ich sprawstwo, wymagała szczególnie wnikliwej analizy, czego Sąd Rejonowy nie uczynił.

Ocena wskazanych dowodów opiera się na tym samym schemacie. Wyjaśnienia każdego z oskarżonych Sąd uznał za spójne i logiczne oraz obdarzył je wiarygodnością jako mające potwierdzenie w pozytywnie ocenionym materiale dowodowym. Jak się wydaje tym „pozytywnie ocenionym materiałem dowodowym" były jedynie wyjaśnienia pozostałych oskarżonych oraz zeznania rodziców każdego z oskarżonych.

Odnośnie oskarżonego T. Z. Sąd wskazał na zeznania jego ojca M. Z., który, stanowczo stwierdził, że oskarżony w dacie zdarzenia wrócił do domu około godziny 20.00 i już nigdzie nie wychodzi, więc o godz. 23.00 przebywał w domu. Jak wynika z uzasadnienia, Sąd Rejonowy zeznania świadka M. Z. uznał w całości za wiarygodne jako jasne, spójne i logiczne oraz korespondujące z pozytywnie ocenionym materiałem dowodowym. Niewątpliwie tym materiałem dowodowym, z którym korespondują zeznania świadka w zakresie w jakim twierdzi, że wieczorem przebywał on w domu, są jedynie wyjaśnienia jego syna T. Z..

Jak więc wynika z powyższego, jedynym rzeczywistym kryterium oceny jaką zastosował Sąd przy ocenie wyjaśnień oskarżonego T. Z. oraz świadka M. Z., było to, że ich relacje są ze sobą zbieżne w zakresie tego, że oskarżony w dniu 30 maja 2010 roku przebywał w domu.

Zauważyć należy, iż dokładnie w ten sam sposób Sąd I instancji ocenił wyjaśnienia oskarżonego J. J. (1) i zeznania jego matki W. J., a także wyjaśnienia oskarżonego P. J. (1) i zeznania jego ojca S. J.. Niewątpliwie dokonując oceny powyższych dowodów w opisany wyżej sposób, Sąd Rejonowy nie uczynił zadość wszystkim wymogom zasady swobodnej oceny dowodów. W tej sytuacji jawi się ona jako dowolna i powierzchowna.

Sąd nie odniósł się do bardzo istotnych okoliczności, które mogły mieć wpływ na treść wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków dających im alibi. Mając na uwadze fakt zbieżności, przyjętej przez wszystkich oskarżonych, linii obrony, należało uwzględnić to, że pierwsze przesłuchania oskarżonych jeszcze w charakterze podejrzanych, miały miejsce kilka miesięcy po zdarzeniu, w związku z tym mieli oni wystarczająco dużo czasu na przygotowanie wspólnej wersji zdarzeń, na wypadek gdyby zostało wszczęte przeciwko nim postępowanie. Okoliczność ta powoduje, że wątpliwe jest przyjmowanie za kryterium oceny ich wyjaśnień to, że są one spójne, logiczne i ze sobą zbieżne. W tym czasie oskarżeni mogli też celem uwiarygodnienia swych wyjaśnień postarać się o tzw. świadków alibistów, którymi w realiach niniejszej sprawy mogli być przede wszystkim rodzice oskarżonych, jako osoby, które w sposób najbardziej wiarygodny mogłyby potwierdzić ich obecność w domu w czasie zdarzenia. Sąd nie rozważał tych okoliczności przy ocenie omawianych dowodów. Oceniając zeznania rodziców oskarżonych, Sąd Rejonowy w żaden sposób nie odniósł się do tego, że pierwsze zeznania w sprawie składali oni dopiero ponad 4 miesiące od zdarzenia, a mimo to doskonale ze szczegółami pamiętali co tego dnia i wieczora robili oni oraz ich synowie i, że każdy z nich był pewny, iż nigdzie wieczorem syn nie wychodził z domu. Przyjmując w istocie za jedyne kryterium oceny oskarżonych i omawianych świadków, zbieżność ich relacji, Sąd nie zwrócił uwagi na to, że doświadczenie życiowe uczy, iż osoby najbliższe dla oskarżonych, a zwłaszcza ich rodzice, jako osoby bezpośrednio zainteresowane wynikiem postępowania, mogą składać nieprawdziwe zeznania korzystne dla oskarżonych. Bez uwzględnienia tych okoliczności, ocena zeznań powyższych świadków nie może być uznana za zgodną z art. 7 kpk.

Mając na uwadze zaprezentowane okoliczności, w ocenie Sądu II instancji, nie przesądzając ostatecznej oceny wyjaśnień oskarżonych, jak również świadków w osobach ich rodziców, nie można zaakceptować oceny tych

dowodów opierającej się w zasadzie jedynie na ich wzajemnej zbieżności, bez odniesienia się do powyżej wskazanych okoliczności.

Logicznym następstwem uznania wyjaśnień oskarżonych za wiarygodne, było zdyskredytowanie przez Sąd I instancji zeznań pokrzywdzonego w zakresie sprawstwa napaści na jego osobę i pobicia go przez oskarżonych oraz świadków wskazujących na obecność oskarżonych na posesji nr (...) w R., w niedługim czasie po pobiciu D. B..

Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego D. B. za niespójne, pełne sprzeczności i niekonsekwencji. Zgodzić się trzeba wprawdzie z Sądem Rejonowym, że zeznania pokrzywdzonego, nie są identyczne przy każdym przesłuchaniu, ale Sąd I instancji nie zauważył, że są one konsekwentne w zasadniczych kwestiach dotyczących rozpoznania oskarżonych jako sprawców przestępstwa popełnionego na jego szkodę oraz opisu zachowania oskarżonego J. J. (1), który jako pierwszy miał go zaatakować uderzając go w twarz. Sąd zwrócił uwagę przede wszystkim na nieścisłości miedzy zeznaniami złożonymi przez pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu sądowym. Choć Sąd przytoczył faktycznie istniejące w jego zeznaniach nieścisłości, to nie wyjaśnił jednak w jaki sposób uwzględnił przy tym okoliczność, że pierwsze zeznania przed Sądem pokrzywdzony złożył dopiero w dniu 27 maja 2013r., tj. po upływie 2 lat i 6 miesięcy od złożenia ostatnich zeznań w postępowaniu przygotowawczym. Okoliczność ta niewątpliwie mogła mieć wpływ na treść składanych przez niego przed Sądem zeznań, w przytaczanych przez Sąd fragmentach - zwłaszcza w świetle opinii biegłych psychologów – o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia.

W ocenie Sądu II instancji, zbyt dużą wagę Sąd Rejonowy przywiązał do okoliczności, że początkowo pokrzywdzony wskazywał, że jednym ze sprawców pobicia był M. J. (1). Jeszcze w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego pokrzywdzony wycofał się z tego stwierdzenia i w toku postępowania dość logicznie tłumaczył dlaczego wskazywał na niego jako sprawcę pobicia. Z tego powodu obecnie zeznania M. J. (1), nie mogą stanowić argumentu za niewiarygodnością pokrzywdzonego w zakresie wskazywania pozostałych sprawców pobicia, co do których konsekwentnie od pierwszego przesłuchania, pokrzywdzony nie ma wątpliwości, że go pobili.

Sąd I instancji stwierdził, że istotnym aspektem sprawy jest zdolność rozpoznania sprawców pobicia przez D. B.. Sąd wywiódł, iż należy uznać za wysoce wątpliwe, aby pokrzywdzony w miejscu gdzie było ciemno, dodatkowo pozbawiony okularów, w sytuacji gdy nosi okulary o mocy 2,5 dioprii, zdołał rozpoznać kopiących go napastników. W ocenie Sądu odwoławczego, w świetle przebiegu pobicia opisanego przez pokrzywdzonego, brak okularów przy powyższej wadzie wzroku, nie uniemożliwiłby pokrzywdzonemu rozpoznania kopiących go osób, zwłaszcza, że według pokrzywdzonego byli to znani mu mężczyźni. Inaczej zapewne mogłaby kształtować się zdolność do ich rozpoznania gdyby napastników nie znał i widział ich po raz pierwszy podczas tego pobicia. Poza tym, argument powyższy nie ma żadnego odniesienia do możliwości rozpoznania przez pokrzywdzonego osoby, która uderzyła go w twarz, a miał być nim oskarżony J. J. (1).

Sąd Rejonowy podniósł, że zeznania pokrzywdzonego D. B. są niewiarygodne przede wszystkim z tego względu, że wersja wydarzeń z dnia 30 maja 2010 r. polegająca na napaści i pobiciu D. B. przedstawiona przez pokrzywdzonego różni się od tej, którą zrelacjonował w swoich zeznaniach bezpośredni świadek zdarzenia P. Ś.. W ocenie Sądu odwoławczego, okoliczności, na które wskazał Sąd Rejonowy, a które mają w jego ocenie świadczyć o niewiarygodności zeznań pokrzywdzonego, nie mogą mieć tak zasadniczego znaczenia. W tym zakresie Sąd wskazał, że świadek P. Ś. zeznał, że kiedy szedł do piekarni z pokrzywdzonym, nie byli przez nikogo zaczepiani, ani z nikim nie rozmawiali. Zaznaczyć trzeba, że świadek będąc przesłuchiwany po raz pierwszy stwierdził, że naprzeciw piekarni znajduje się sklep, pod którym to sklepem znajdowały się zaparkowane dwa samochody osobowe, jeden w kolorze niebieskim, a drugi chyba czarny i w samochodach tych znajdowały się jakieś osoby, bo było słychać głośne rozmowy i palenie papierosów (k.23). Choć rzeczywiście świadek nie powiedział nic o tym, że mężczyźni ci ich zaczepili, to niewątpliwie uprawdopodobnił podawane przez pokrzywdzonego okoliczności, że to mężczyźni przebywający w tych samochodach dokonali jego pobicia, a ma to istotne znaczenie w kontekście opisywanego przez niego samochodu w kolorze niebieskim, wskazywanego przez pokrzywdzonego jako samochód należący do oskarżonego P. J. (1). Dalej Sąd wskazał, że z zeznań świadka P. Ś. wynika, że dynamika zdarzeń nie pozwoliła mu ocenić liczby napastników tak kategorycznie jak czynił to pokrzywdzony. W ocenie Sądu odwoławczego, jest to dowolne stwierdzenie w świetle pierwszych zeznań świadka, w których podał on: „zza rogu piekarni wyskoczyło w naszym kierunku kilku mężczyzn,

z tym że D. szedł trochę z przodu i jego zaatakowało czterech mężczyzn (...) w między czasie widziałem jak tych czterech mężczyzn co doskoczyło do D. B. przewróciło go na ziemię i zaczęło go kopać z tego co zdołałem zauważyć to wszyscy czterej kopali leżącego na ziemi D." (k. 23). Dopiero zeznając na rozprawie w dniu 27 maja 2013 roku, P. Ś. zeznał: „nie pamiętam ilu napastników było. Ja zeznałem 3 lata temu, a teraz szczegółów nie pamiętam". Stwierdzić więc należy, że w pierwszych zeznaniach świadek jednoznacznie wypowiedział się co do liczby napastników w sposób zgodny z wersją pokrzywdzonego. Dopiero zeznając na rozprawie, nie potrafił wskazać ilu było napastników, co może uzasadniać znaczny upływ czasu od zdarzenia. Sąd Rejonowy podniósł, że najbardziej istotne jest to że, P. Ś. zeznał, że w chwili ataku na nich grupy mężczyzn znajdował się blisko D. B., a mimo to nie potrafił nikogo rozpoznać, bo nie widział żadnych twarzy. Świadek podał, że przyczyną tego, iż nie był w stanie nikogo z atakujących rozpoznać był fakt, że w miejscu ataku było ciemno. Sąd Rejonowy nie odniósł się jednak do tego fragmentu jego zeznań, w którym stwierdził on, że D. B. miał więcej czasu żeby ich rozpoznać, bo zna osoby z tego otoczenia, a on nie jest stąd. Sąd uznając w całości za wiarygodne zeznania świadka P. Ś. i stwierdzając, że świadczą one o niewiarygodności zeznań pokrzywdzonego, nie odniósł się też do jego stwierdzeń, że: „B. D. podawał imiona, czy przezwiska osób, które go zaatakowali (...) D. chyba nie miał żadnych wątpliwości co do tego kto go pobił" (k. 119).

Jak wynika z uzasadnienia wyroku, jedną z okoliczności, którą Sąd Rejonowy uznał za świadcząca o niewiarygodności pokrzywdzonego jest to, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zostało złożone przez niego dopiero po upływie dwóch miesięcy od zdarzenia. Po pierwsze, zauważyć należy, że Sąd orzekający przesłuchując pokrzywdzonego trzykrotnie, nie dążył do uzyskania od niego wyczerpującego oświadczenia odnośnie tego, dlaczego zawiadomienie o przestępstwie złożył tak późno. Po drugie, Sąd w żaden sposób nie odniósł się do jego zeznań, które jednak w tym zakresie złożył w toku postępowania. W postępowaniu przygotowawczym, D. B. stwierdził, że przestępstwa nie zgłosił od razu po pobiciu, ponieważ leczył się. W dniu 6 sierpnia 2010 roku mając dokumentację lekarską złożył w sprawie jego pobicia zawiadomienie o przestępstwie do Prokuratury Rejonowej w Węgrowie, dołączając stosowana dokumentację lekarską (k. 15). W toku rozprawy pokrzywdzony zeznał, że zawiadomienie złożył dopiero w sierpniu, ponieważ najpierw był w szpitalu, a potem leczył się i mama namówiła go, żebym złożył zawiadomienie (k.116). Podnieść należy, iż mimo, że Sąd nie odniósł się do przytoczonych wyżej fragmentów zeznań pokrzywdzonego, to odwołując się do generalnej oceny jego zeznań dokonanej przez Sąd, należałoby wnioskować, że Sąd I instancji uznał powyższe zeznania za wiarygodne, gdyż ocenił, że zeznania pokrzywdzonego nie zasługują na walor wiarygodności w zakresie sprawstwa napaści na jego osobę i pobicia przez oskarżonych, a nie w zakresie wskazywanych przez niego przyczyn późnego złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Okoliczność późnego złożenia zawiadomienia o przestępstwie przez pokrzywdzonego wymagała więc pełniejszej analizy w kontekście jej znaczenia dla oceny zeznań pokrzywdzonego, zwłaszcza, że Sąd nie podważył, tego, że w dniu 30 maja 2010 roku D. B. został pobity, tyle że ustalił, że sprawcami byli mężczyźni o nieustalonej tożsamości.

W dalszej kolejności Sąd I instancji stwierdził, że na ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonego rzutuje opinia biegłego psychologa M. J. (2), która wydawała opinię w zakresie zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń D. B.. Sąd nie wskazał jednak w jaki sposób opinia ta „rzutuje" na tę ocenę, ograniczając się jedynie do przytoczenia wybranych fragmentów opinii, nie ustosunkowując się do tego jak poszczególne wnioski opinii biegłego wpływają na ocenę zeznań pokrzywdzonego. Jest to konieczne w świetle okoliczności, że z treści opinii biegłej nie wynika aby deficyty stwierdzone u pokrzywdzonego dyskwalifikowały jednoznacznie jego zeznania. Ponadto Sąd w ogóle nie ustosunkował się do tego, że biegła M. J. (2) wydała opinie w sprawie po udziale w przesłuchaniu pokrzywdzonego, które odbyło się w dniu 29 lipca 2013r., a zatem gdy minęło już ponad 3 lata od zdarzenia i od złożenia przez niego pierwszych zeznań w sprawie. Przy ocenie poszczególnych zeznań złożonych w sprawie Sąd nie odniósł się do wniosków biegłej, że wobec stwierdzonych u niego deficytów badany lepiej będzie pamiętał odtwarzając bezpośrednio po zdarzeniu.

Słusznie zauważył skarżący, że Sąd Rejonowy w żaden sposób nie odniósł się do zaliczonej w poczet materiału dowodowego (k.210v) i uczynionej podstawą dowodową wyroku (str. 3 uzasadnienia), opinii biegłej psycholog M. D., która wydała opinię o pokrzywdzonym w toku postępowania przygotowawczego Ds. 225/11. Choć Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał, że podzielił zebrane w sprawie dowody z dokumentów w tym „opisane opinie psychologiczne", to

w istocie, w uzasadnieniu brak jest argumentacji odnoszącej się do oceny opinii biegłej M. D. w kontekście wpływu wniosków tej opinii na ocenę zeznań pokrzywdzonego. Ustosunkowanie się przez Sąd orzekający do powyższej opinii jest niewątpliwie istotne gdyż biegła uczestniczyła w przesłuchaniu pokrzywdzonego w dniu 24 listopada 2010 r. i w wydanej opinii wyprowadziła wnioski, które w zasadzie wpływają korzystnie na pozytywną ocenę zeznań pokrzywdzonego. Biegła stwierdziła, że D. B. w toku przesłuchania zachował logiczną spójność wypowiedzi, także w tym momencie, gdy tłumaczył dlaczego mógł pomylić liczbę napastników. Funkcje postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń przez świadka – biegła oceniła jako dostateczne. Zdaniem biegłej, analiza psychologicznych wskaźników prawdziwości zeznań sugeruje autentyzm zdarzeń opisywanych przez świadka. W ocenie psychologicznej zeznania D. B. nie noszą znamion konfabulacji (k. 124).

Sąd wskazał, że o tym, iż zeznania pokrzywdzonego w zakresie sprawstwa jego pobicia przez oskarżonych nie zasługują na wiarę świadczą także zeznania funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej Policji w W. - A. B. i M. T.. Mimo że Sąd pozytywnie ocenił zeznania tych świadków, to jak się wydaje, nie wziął pod uwagę tych fragmentów ich zeznań, które częściowo korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego. Świadkowie zeznali, że D. B. powiedział im, że wśród osób, które były na jego posesji zaraz po jego pobiciu był P. J. (1), ponadto z relacji pobitego D. B. jak i pozostałych osób, wynikało że sprawcy pobicia D. B., którzy następnie wtargnęli na ich posesję poruszali się samochodem osobowym marki (...) lecz nikt z osób, które stały na podwórku nie był w stanie podać bliższych danych samochodu, tj. koloru czy tez numerów rejestracyjnych. Poza tym świadkowie stwierdzili: „zarówno pokrzywdzony D. B. jak i pozostałe osoby stojące na posesji (...) w R. nie były w stanie podać nazwisk pobicia D. B. oprócz tego, że wymienił D. B. jako jednego ze sprawców pobicia P. J. (1)". Sąd uznając zeznania pokrzywdzonego za niewiarygodne, nie odniósł się do okoliczności, że już bezpośrednio po jego pobiciu, powiedział interweniującym funkcjonariuszom Policji, że jednym ze sprawców był P. J. (1). Podnieść też należy, że skoro ocena zeznań świadków A. B. i M. T. nie uwzględnia w żaden sposób okoliczności korelujących z zeznaniami pokrzywdzonego, musi być uznana za niepełną. Ponadto w aktach sprawy brak jest dowodów dokumentujących przebieg czynności realizowanych przez A. B. i M. T. podczas interwencji w dniu 30 maja 2010r. Celem wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy i weryfikacji zeznań pokrzywdzonego oraz świadków, należało w toku postępowania uzyskać z KPP w W. odpisy notatników służbowych A. B. i M. T., zawierające opis ich służby w dniu 30 maja 2010 roku, a także dokumentację związaną z przyjęciem przez dyżurnego KPP w W. zgłoszenia interwencji na posesji nr (...) w R. i zleceniem tej interwencji ww. osobom. Konieczność podjęcia tych czynności wynika również z faktu, że funkcjonariusze Policji przesłuchani zostali w sprawie po raz pierwszy dopiero 23 marca 2011 roku, mogli zatem nie pamiętać istotnych dla niniejszej sprawy szczegółów podejmowanej prawie 11 miesięcy wcześniej interwencji. Ponadto treść protokołów ich przesłuchań (k.145-148) rodzi poważne wątpliwości co do prawidłowości przeprowadzenia tej czynności, gdyż treść ich zeznań zawartych w tych protokołach jest identyczna, nawet w zakresie oczywiście błędnego sformułowania, że po opatrolowaniu terenu miejscowości R. świadkowie nie napotkali samochodu (...), podczas gdy bezsporne jest, że poszukiwali wówczas samochodu (...).

Wątpliwości Sądu II instancji budzi również argumentacja, którą Sąd Rejonowy zaprezentował oceniając zeznania świadków O. K. oraz Z. B., które przedstawiły okoliczności w istotnych elementach korespondujące z zeznaniami pokrzywdzonego oraz podważające wyjaśnienia oskarżonych P. J. (1) i J. J. (1).

Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniu O. K., że w dniu 30.05.2010r. rozpoznała ona oskarżonego P. J. (1) pod drzwiami domu pokrzywdzonego. Sąd zdyskredytował też zeznania Z. B., w których stwierdziła, że po pobiciu D. B., kiedy był on prowadzony do domu stała na zewnątrz i widziała jak przy klubie zatrzymał się samochód braci J., a na podwórko weszli J. J. (1) i P. J. (1). Ponadto jak zamknęli się w domu to słyszała jak P. J. (1) krzyczał (k.16v,116v-117). Za główny powód takiej oceny zeznań ww. świadków Sąd I instancji przyjął to, że pozostają one w sprzeczności z pozytywnie ocenionym materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny. Podkreślić należy, iż taki osobowy materiał dowodowy pozytywnie oceniony przez Sąd stanowią w niniejszej sprawie jedynie wyjaśnienia oskarżonych P. J. (1) oraz J. J. (1) i zeznania ich rodziców. Sąd nie wskazał żadnej okoliczności, która mogłaby świadczyć o tym, że świadkowie niesłusznie pomawiają oskarżonych, a przecież do takiej konkluzji sprowadza się ocena powyższych fragmentów zeznań omawianych świadków. Ponadto Sąd błędnie wskazał na sprzeczność w zeznaniach świadka Z. B.. Mianowicie Sąd stwierdził, że świadek podczas konfrontacji powiedziała, iż P. J. (1) miał ręku jakiś przedmiot, a

przed Sądem, że miał metalową rurkę. Treść protokołu konfrontacji świadka z oskarżonym P. J. (2) dowodzi, że o żadnej sprzeczności w tym zakresie nie może być mowy. W toku konfrontacji Z. B. zeznała: „J. P. miał w ręku jakiś przedmiot. Według mnie mogła to być metalowa rura" (k.109v). To, że świadek składając ponad dwa lata później zeznania na rozprawie już wprost mówiła, że przedmiotem, który miał przy sobie oskarżony była metalowa rurka, w żaden sposób nie podważa jej zeznań. Nie zasługuje również na akceptację wniosek Sądu I instancji, że zeznania świadka O. K. w zakwestionowanym przez Sąd fragmencie, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie udziału oskarżonego w pobiciu pokrzywdzonego D. B.. W sytuacji gdy uznanie za wiarygodne powyższego twierdzenia świadka, spowodowałoby, że linia obrony oskarżonego, opierająca się na tym, że o godzinie 23.00 w dniu zdarzenia już spał w domu, zostałaby podważona, wniosek powyższy pozbawiony jest podstaw. W dalszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Rejonowy oceniając zeznania Z. B. i O. K. nie uwzględnił jeszcze jednej istotnej okoliczności. Mianowicie każda z nich mówiąc o relacji pokrzywdzonego w zakresie tego, kto dokonał jego pobicia wskazywała oskarżonych oraz M. J. (1), co do którego pokrzywdzony później wycofał swoje zeznania. Z kolei jak zeznawały na temat tego kogo widziały na posesji w dniu 30 maja 2010 roku, żadna z nich nie wskazała na M. J. (1). Okoliczność ta może świadczyć o tym, że na temat tego co działo się na ich posesji w dniu zdarzenia i kogo tam zaobserwowały, Z. B. i O. K. zeznawały tylko na podstawie tego co faktycznie widziały i słyszały.

Reasumując, przedstawiona wyżej argumentacja świadczy o tym, że Sąd Rejonowy rozpoznając przedmiotową sprawę i wydając zaskarżony wyrok, nie wykazał należytej wnikliwości i staranności. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku - w części odnoszącej się do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów - jednoznacznie dowodzi jej dowolności, wywołanej przede wszystkim brakiem wskazania przez ten Sąd przekonywujących powodów, które doprowadziły do zaprezentowanej wyżej oceny zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych. Te, które Sąd I instancji wskazał są na tyle ogólnikowe i niekompletne, iż nie mogą - w tej postaci - jeszcze niczego dowodzić, tym bardziej, iż sformułowano je bez uwzględnienia i odniesienia się do wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, co powoduje że ocena ta nie może być uznana za wszechstronną
i bezstronną. W tej sytuacji obraza przywołanych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego przepisów procesowych, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk, jest rażąca. Zaistniała też możliwość istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Nie można bowiem wykluczyć tego, że dokonanie przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy,
z poszanowaniem reguł z art. 7 kpk oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonych doprowadziłoby do wydania - zasadniczo odmiennego w swojej treści - orzeczenia.

W związku z tym, że ocena dowodów przeprowadzona została przez Sąd I instancji
w sposób wadliwy, Sąd odwoławczy mając na uwadze treść art. 436 kpk uznał za bezprzedmiotowe odnoszenie się do wywiedzionego przez skarżącego zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 5 § 2 kpk, albowiem wątpliwości, o których mowa we wskazanym przepisie mogą być stwierdzone wyłącznie w oparciu o rezultaty prawidłowo zastosowanej zasady swobodnej oceny dowodów.

W tym stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, że zaskarżony wyrok musiał spotkać się
z kasatoryjną decyzją Sądu Okręgowego.

Procedując w niniejszej sprawie po raz kolejny, Sąd I instancji obowiązany będzie ponownie zrealizować cały proces orzeczniczy, a w jego trakcie rolą Sądu będzie zwrócenie uwagi na te elementy, które były przedmiotem analizy i wskazań zaprezentowanych wyżej, jak też zawartych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego. Prowadząc postępowanie Sąd baczyć będzie, by wyjaśnione zostały wszechstronnie okoliczności niniejszej sprawy. Dążąc do tego, Sąd przed ponownym przesłuchaniem funkcjonariuszy Policji - A. B. i M. T., uzyska z KPP w W. odpisy ich notatników służbowych opisujących czynności jakie podjęli oni podczas interwencji
w R. w dniu 30 maja 2010 roku oraz dokumentację Dyżurnego KPP w W. dotyczącą przyjęcia zgłoszenia tej interwencji i zlecenia jej realizacji ww. funkcjonariuszom. Oceniając wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków nie pominie nadto Sąd żadnej
z istotnych okoliczności, która z tych dowodów będzie wynikać, poddając ocenie wszystkie ich relacje we wzajemnym powiązaniu. Właściwie zgromadzony przez Sąd materiał dowodowy powinien być poddany rzetelnej ocenie, przy zachowaniu zasad swobodnej oceny dowodów i logicznego rozumowania oraz uwzględnieniu wskazań doświadczenia

życiowego. Na tej podstawie Sąd orzekający, respektując zasadę in dubio pro reo, ustali precyzyjnie, stan faktyczny, koncentrując się przede wszystkim na bezspornym ustaleniu, czy zgromadzony
w sprawie materiał dowodowy pozwala na niewątpliwe przyjęcie, że oskarżeni zachowaniem swoim wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk. Powinnością Sądu, o ile oczywiście takowa się zmaterializuje, będzie również sporządzenie uzasadnienia wydanego wyroku, przy czym dokument ten, rzecz jasna, musi odpowiadać standardom określonym
w art. 424 kpk.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk, Sąd odwoławczy orzekł jak w wyroku.